

Przytoczone opinie są
odpowiedziami na ankietę,
którą w maju 2012 roku
redaktor prowadzący
przeprowadził anonimowo
wśród studentów
i absolwentów Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu.

„Dlaczego podróżuję? Dotąd się nad tym nie zastanawiałam i nie dawałam sobie odpowiedzi. To było takie naturalne... Jadę, otwieram się, chłonę, weryfikuję swoje wyobrażenia, zmieniam zdanie, czuję się bogatsza, rejestruję różne spostrzeżenia, drobiazgi, które wydają się nieistotne, degustuję, obserwuję, notuję przepisy gastronomiczne (które wdrażam w domu). To wszystko zostaje we mnie na zawsze i otwiera się, kiedy trzeba. To podróżnicze doładowanie to taki mój sezam, moje bogactwo nie do wydarcia. Nie wyobrażam sobie, że można nie podróżować”...

„Podróżuje się po to, żeby odpocząć od codzienności, pracy, nauki, obowiązków itp. Żeby spełniać marzenia z dzieciństwa (dotyczy to pokolenia, które we wczesnej młodości zaczytywało się powieściami Szklarskiego). Żeby «pochwalić» się rodzinie i przyjaciołom. Żeby poszerzać horyzonty. Podróżuje się po to, żeby poznawać innych ludzi, nie tylko tubylców w odwiedzanych krajach, ale i towarzyszy podróży (a czasami są to zaskakujące odkrycia). Jakkolwiek nieoryginalnie to brzmi – podróżuje się, żeby

ciągle od nowa poznawać samego siebie. I jeśli włoży się w to trochę wysiłku – można odnaleźć w sobie coś nowego i ciągle odnajdywać «białe plamy», wymagające kolejnych podróży”.

„Podróż zawsze odbywa się «poza» czasem. Fragmenty rzeczywistości stają się ważne, ludzie, których spotykamy – inni, ciekawi i pobudzający. Historie niezauważalne w codzienności zostają w pamięci na zawsze”.

„Podróżujemy, bo uwielbiamy ból tyłka po 14 godzinach jazdy, smród sandała w drodze powrotnej, gdy po wielu godzinach marszu w upale skarpety przesiąkają bakteriami rozmaitych kultur”.

„Podróże to doświadczenie, partycypacja, współbicie z odmiennością. Podróże pozwalają nabrać dystansu wobec siebie i innych. Czasem tylko dzięki nim można odzyskać wiarę w ludzi”.

„Podróżujemy, żeby powiększyć kolekcję magnesopodobnych, miejsc obserwowanych łąp-

czywie, zaledwie przez nas dotkniętych, odznaczając nimi najcieńszy obiekt, jaki mamy przy sobie, kiedy nie podróżujemy, obiekt nie do ruszenia – lodówkę”.

„W markecie nie potkniemy się i nie powąchamy oryginału z jakiegoś odległego geograficznie bazaru. Każdy wyjazd to kopalnia wiedzy, bogactwo wrażeń, jakich nie poznamy w Internecie. Spotkania z fascynującymi ludźmi, pachnącymi lokalnością, a nie Facebookiem. To nowe doświadczenie, jakiego nie znajdziemy w żadnym przewodniku. A to pozostanie nam w pamięci i sercu, tego nie zabierze nam nikt, choćbyśmy nawet zgubili naszą kartę pamięci z aparatu”.

„Podróż to przekraczanie granicy. Zaczynamy od tej najbardziej dosłownej i oficjalnej, zakończonej wbiciem pieczętki do paszportu. W miarę upływu czasu łamiemy bariery językowe, przekraczamy możliwości finansowe, przekraczamy granice tego, co i ile możemy zjeść i wypić. Na koniec ze zdziwieniem odkrywamy, że za granicą też są ludzie, a wnio-

sek, czy są inni, czy bardzo do nas podobni, pozwala nam się dowiedzieć, kim sami jesteśmy i dokąd wracamy”.

„Podróż jest wyjściem przez okno, z którego widzimy świat. Podróż wzbogaca naszą wyobraźnię, sprawia, że stajemy się otwarci, gotowi do nowych przygód”.

„Ja podróżuję po to, by spotkać drugiego człowieka, który często jest dla mnie niczym zwierciadło, pozwalające mi zobaczyć, że moje słabości, a czasem obawy, są do pokonania. Podróż jako droga jest dla mnie pewnym etapem przejścia między moim światem a światem drugiego człowieka”.

„Podróżuje się po to, aby być w drodze, w zawieszeniu, ani tu, ani tam. Podróżuje się po to, aby z dystansem spojrzeć na siebie, na innych, na świat. Podróżuje się po to, by po przejechaniu tysięcy kilometrów i spotkaniu różnych kultur i języków stwierdzić, że więcej nas z Innymi łączy, niż dzieli”.

•